Stratostat Gwiazda Polski spłonęła — na str. 2

Rok XIII. Nr. 284 — SOSNOWIEC, sobota 15 października 1938 roku. — Cena numeru 10 groszy

CENY OGŁOSZEŃ za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, Teatralna 1-a
TELEFONY Redakcji 6.16.92 Administracji 6.14.97
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7 19-66.

ROKOWANIA W KOMARNIE ZERWANE

Czesi zgrupowali wojska nad granicą węgierską

Węgrzy dążą do natychmiastowego załatwienia sporu

KOMARNO, 14. 10. Odbyło się w czeskim Komarnie 5-minutowe posiedzenie obu delegacyj. Minister Kanya na początku zebrania odczytał na polecenie rządu węgierskiego deklarację, która stwierdza że tezy przedstawione przez obie delegacje dla stworzenia podstaw uregulowania sprawy oddziela taka przepaść, że w naszym przekonaniu różnic tych przezwyciężyć nie można.

Z tych względów rząd Węgier postanowił uważać ze swej strony rokowania te za zakończone i zwrócić się o śpieszne zaspokojenie swych rewindykacji terytorialnych wobec Czechosłowacji do czterech mocarstw, sygnatariuszy układu w Monachium.

BUDAPESZT, 14. 10. PAT. W kołach węgierskich dobrze poinformowanych zwraca się uwagę, że mimo że rząd węgierski uczynił wszystko, by zapewnić spokojną atmosferę podczas trwania pertraktacyj. Czesi właśnie w tym czasie zgrupowali swoje wojska nad granicą węgierską na terytorium czysto węgierskim chcąc w ten sposób wywrzeć presję na rząd węgierski.

Radio bratysławskie jeszcze przed zakończeniem pertraktacyj nadało audycję której treść pozostawała w sprzeczności z oświadczeniem delegatów o ich przyjaznym nastawieniu wobec Węgier. Audycja miała na celu przedstawienie potęgi wojskowej Czechosłowacji i gotowości armii czeskiej do obrony granic oraz zawierała wiele celowych kłamstw z pośród których największe oburzenie wśród społeczeństwa węgierskiego wywołało twierdzenie radiostacji bratysławskiej, jakoby ludność południowego pogranicza Czechosłowacji była ludnością słowacką zmadziaryzowaną w ciągu wieków przez Węgrów.

Rząd węgierski odwołując się do drogi międzynarodowej nie ma zamiaru czekać 3 miesiące, ale będzie domagać się natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy. Wrzenie wśród społeczeństwa węgierskiego, które ostatnio okazało tyle cierpliwości jest tak niepokojące, że rząd będzie musiał poczynić kroki, które wpłynęłyby na uspokojenie opinii publicznej, a mianowicie będzie musiał odwołać się do armii, która w pogotowiu będzie oczekiwała decyzji.

Wystawienia tej armii na nową próbę cierpliwości mogłoby pociągnąć za sobą jak najgorsze skutki.

ś. † p.

Stanisław Żelawski

URZĘDNIK WYDZIAŁU SPRZEDAŻY TOWARZYSTWA KOPALŃ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH W SOSNOWCU

ZMARŁ W DN. 14 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 15 października o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby przy ul. Aleja Montwiłła Mireckiego Nr. 12 do kościoła parafialnego w Sosnowcu.

Pogrzeb nastąpi w Olkuszu w niedzielę, dnia 16 października o godzinie 5-ej po południu z kościoła parafialnego w Olkuszu.

W Ś. P. Zmarłym Towarzystwo straciło doskonałego i bardzo przez siebie cenionego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, Spółka Akcyjna
W SOSNOWCU

ś. † p.

STANISŁAW ŻELAWSKI

URZĘDNIK WYDZIAŁU SPRZEDAŻY TOWARZYSTWA KOPALŃ I ZAKŁADÓW HUTNICZYCH SOSNOWIECKICH W SOSNOWCU

ZMARŁ W DN. 14 PAŹDZIERNIKA 1938 R.

W Zmarłym tracimy bardzo nam drogiego kolegę i serdecznego towarzysza pracy.

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 15 października, o godzinie 3-ej po południu z domu żałoby przy ul. Aleja Montwiłła Mireckiego Nr. 12 do kościoła parafialnego w Sosnowcu, poczem zwłoki będą przewiezione do Olkusza. Pogrzeb nastąpi w Olkuszu w niedzielę, dnia 16 października, o godzinie 5-ej po południu z kościoła parafialnego w Olkuszu.

KOLEŻANKI I KOLEDZY.

Depesza kondolencyjna marsz. Śmigłego-Rydza

WARSZAWA, 14. 10. PAT. Pan Marszałek Śmigły Rydz wysłał następującą depeszę do wdowy po sp. płk. Belinie-Prażmowskim:

Pani Władysławowa Belina Prażmowska Kraków. — Wstrząśnięty do głębi żałobną wiadomością o śmierci Beliny, świetnego rycerza legendą opromienionego, dowódcy kawalerii 1-ej Brygady, jednego z najdawniejszych towarzyszów boju, proszę o przyjęcie najserdeczniejszych wyrazów współczucia.

Śmigły - Rydz. Marszałek Polski.

B. premier węgierski U KANCLERZA HITLERA.

MONACHIUM, 14. 10. PAT. Kanclerz Hitler przyjął dziś po południu w obecności ministra Ribbentropa b. węgierskiego premiera Daranyi. Rozmowa poświęcona była zagadnieniu węgierskiemu w Czechosłowacji.

Kanclerz Hitler o zatargu czesko-węgierskim

MONACHIUM, 14. 10. PAT. Kanclerz Hitler przyjął dziś, w obecności min. Ribbentropa, czeskosłowackiego ministra spraw zagranicznych Chwalkowskiego. — Czeskosłowacki minister zapewnił kanclerza Hitlera, że Czechosłowacja zajmie lojalne stanowisko w stosunku do Niemiec, co kanclerz Hitler przyjął z zadowoleniem do wiadomości.

Kanclerz Hitler wyraził czeskosłowackiemu ministrowi swe ubolewanie, że nie zdołano dotychczas załatwić zagadnienia węgierskich mniejszości. Kanclerz wyraził nadzieję, że również w tej sprawie uda się możliwie najszybciej znaleźć zadawalające rozwiązanie.

Największy proces szpiegowski w historii Stanów Zjednoczonych

NOWY JORK, 15. 10. PAT. Dziś przed sądem federalnym w New Jorku, któremu przewodniczyć będzie sędzia John Knox, rozpoczyna się największy w historii Stanów Zjednoczonych proces szpigowski Przed sądem staje czterech oskarżonych: Johanna Hoffman, fryzjerka Transatlantyku niemieckiego „Europa", na której ciąży zarzut pośredniczenia w przekazywaniu dokumentów, dotyczących obrony narodowej USA., Guenter Gustaw Kumrich, b. sierżant armii amerykańskiej, dezerter, oskarżony o kradzież code'u lotnictwa wojskowego, Erich Glasser, szeregowiec lotnictwa amerykańskiego, oskarżony o kradzież dokumentów oraz Otto Herman Voss, pracownik wytwórni samolotów „Seversky", oskarżony o kradzież planów nowego samolotu myśliwskiego. 14-tu innych oskarżonych rola których w aferze szpiegowskiej jest znacznie większa, nie staną przed sądem. gdyż w obecnej chwili znajdują się zagranicą.

Katastrofa stratostatu Gwiazda Polski

Spłonęła część powłoki wskutek wybuchu wodoru

DOLINA CHOCHOŁOWSKA, 14. 10. Dziś o godz. 3,45 rano na Polanie Chochołowskiej podczas wypuszczania wodoru (wobec odwołania startu) z powłoki stratostatu „Gwiazda Polski" nastąpiła katastrofa.

W górnej części powłoki, t. zw. „czaszy" powstał pożar, który spowodował wybuch wodoru. Część powłoki została zniszczona. Wypadku z ludźmi nie było. Lot do stratosfery obecnie nie odbędzie się, gdyż powłoka wymaga gruntownej naprawy.

DOLINA CHOCHOŁOWSKA, 14. 10 — Wczoraj wieczorem w Dolinie Chochołowskiej zapadła decyzja startu stratostatu.

Od popołudnia zapanowała dobra pogoda. Wiał lekki wiatr, niebo było bez chmur. Wobec tego przystąpiono do przygotowań do startu.

Do Doliny wezwano kilkuset junaków do pomocy przebywającym w Chochołowskiej Dolinie żołnierzom, którzy przed godziną 17 wynieśli powłokę balonu i złożyli na brezentowych płachtach na starcie. Następnie przystąpiono do montowania klapy do wypuszczania gazu (wodoru).

Wieść o tych przygotowaniach dotarła do Zakopanego.

W Dolinie Chochołowskiej i w schronisku zapanował wielki ruch. Ze stacji kolejowej w Zakopanem poczęły przybywać samochody jeden za drugim wiozące osoby, bezpośrednio zainteresowane w locie oraz turystów.

Od godz. 20 zaczęły się gorączkowe przygotowania. Pogoda nadal utrzymywała się dobra. Kilka minut po godz. 22 zapadła decyzja kierownictwa lotu: — „Startować".

Na dany sygnał rozbłysły światła potężnych reflektorów, oświetlając miejsce startu oraz całą dolinę.

Junacy i żołnierze przydzieleni do dźwigarek oraz do powłoki balonu, stanęli na stanowiskach, wykonując rozkazy dawane przez megafon. Rękaw doprowadzający wodór został zamocowany do powłoki, jak również zamocowana klapa górna dla doprowadzania wodoru.

Denerwujące kwadranse

Po godz. 22.30 głuchy szum pędzącego wodoru oznajmił, że napełnianie już się rozpoczęło. Powłoka balonu zaczęła się podnosić i wydymać i po kilku minutach utworzyła już duży wzgórek, falujący od słabych porywów wiatru.

Jednocześnie trwały prace przy gondoli, która została przywieziona na podstawce - wózku i umieszczona niedaleko miejsca startu. Piloci kpt. Burzyński i dr. Jodko - Narkiewicz po spożyciu kolacji zjawili się na miejscu startu.

Napełnianie balonu trwało do godz. 1.45. O tej porze balon napełniony był do objętości 3200 m. sześc. Do napełnienia startowego pozostało tylko 600 mtr. sześc.

Nagle zerwał się silniejszy podmuch wiatru. Jednocześnie z obserwatorium meteorologicznego nadeszła niepokojąca wiadomość, zapowiadająca pogorszenie pogody.

Nastąpiły wysoce denerwujące kwadranse wyczekiwania. O godz. 2.30 sytuacja pogorszyła się. Wiatr coraz silniejszy.

Po naradzie kierownictwa zapadła decyzja odwołująca start.

Przez górną klapę powłoki poczęto wypuszczać wodór w powietrze.

Katastrofa

O godz. 3 wiatr ustał. Wobec tego wypuszczanie wodoru wstrzymano. Lecz już po pół godzinie sytuacja znów się pogorszyła. Meldunek meteorologiczny był niepomyślny. Wobec tego komenda obozu stratosferycznego zadecydowała ostatecznie start balonu odwołać.

W kilkanaście minut po rozpoczęciu wypuszczania wodoru nastąpiła katastrofa.

Dolinę Chochołowską rozświetlił nagły błysk ognia. Rozległa się potężna detonacja. Ogromna masa powłoki poczęła gwałtownie opadać.

Jak się okazało był to wybuch wodoru. W tej samej chwili uruchomiono przyrządy przeciwpożarowe.

Na szczęście spaliła się tylko niewielka część powłoki górnej części balonu, tzw. „czaszy". Powłoka pozbawiona gazu opadła bezwładnie na ziemię.

Co było przyczyną katastrofy?

Natychmiast przystąpiono do zbadania przyczyn katastrofy.

Specjalna komisja pod kierownictwem komendanta obozu startowego ppłk. Sielewicza i mjr. Mazurka ustaliła, iż uszkodzone zostało ok. 200 m. kwadratowych górnej części powłoki, która spaliła się w czasie wybuchu.

Przy całkowitej powierzchni powłoki wynoszącej 11.000 m. kw. stanowi to pięć dziesięciopiątą część całej powłoki balonu.

Ustalono również, iż wybuch gazu nie był spowodowany wskutek nieostrożności załogi, np. wskutek zaprószenia ognia od papierosa.

Ufrwała się hipoteza, poparta przez obecnego na miejscu inż. doc. Poreckę, iż wybuch nastąpił samoczynnie wobec powstania iskry elektrycznej.

Wodór w połączeniu z tlenem stwarza, jak wiadomo, tzw. gaz piorunujący. Przy wpuszczaniu wodoru przez górny otwór powłoki w momencie otwierania klapy, co jest przeprowadzane za pomocą sprężonego powietrza, wodór mógł zetknąć się z tlenem. Jednocześnie musiało powstać naelektryzowanie gumowanej tkaniny. Powstała stąd iskra elektryczna zapaliła gaz, co spowodowało wybuch.

Obóz stratosferyczny zwinięty

Uszkodzenie powłoki jest tak znaczne, iż nie może być naprawione na miejscu. Po stanowionio więc obóz stratosferyczny zwinąć i wykonanie lotu przełożyć na rok przyszły.

W ciągu dnia dzisiejszego powłoka zostanie załadowana i jutro wyruszy do Legionowa. Gondola po opróżnieniu jej z aparatów naukowych i przyrządów nawigacyjnych zostanie przewieziona pociągiem zapewne do Warszawy.

Dziś od rana ściągnięto z gór reflektory, załadowano na samochody pozostałe zapasy butli ze sprężonym wodorem.

Jak informuje zarząd główny LOPP. balon był ubezpieczony na pełną swoją wartość tj. 500.000 zł.

Na razie nie zapadła jeszcze decyzja co do listów, które miał zabrać stratostat. Najprawdopodobniej listy stratosferyczne ostemplowane specjalnymi pieczęciami, rozesłane będą przez poczte.

W telegraficznym skrócie

WYKRYTO FABRYKĘ NARKOTYKÓW W ATENACH

Policja ateńska aresztowała cztery osoby, zajmujące się przemytem narkotyków Wykryto też całą fabrykę, wyrabiającą potajemnie heroinę i kokainę.

Fabryka ta była zaopatrzona w najnowsze przyrządy kotły, potrzebne do fabrykacji narkotyków. W ręce policji wpadły znaczne ilości gotowych produktów.

PROFILAKTYCZNE ZARZĄDZENIA W ABISYNII.

Wobec tego, że zarówno w Addis Abebie, jak w całej Abisynii panują nagminnie różne choroby zaraźliwe, zarząd władz Addis Abeby wydał ostatnio rozporządzenie zakazujące Europejczykom udawania się do dzielnic abisyńskich bez odpowiedniego zezwolenia od policji kolonialnej. Równocześnie gubernator miasta zakazał Europejczykom posługiwania się wehikułami, kierowanymi przez krajowców, gdyż w ten sposób łatwo mogą się oni nabawić zaraźliwych chorób miejscowych.

W GDAŃSKU WCHODZĄ W ŻYCIE PRZEPISY O SHAŃBIENIU RASY.

Policja polityczna na terenie W. M. Gdańska ogłosiła, że w myśl ustaw norymberskich skierowanych przeciw żydom, a obowiązujących w Rzeszy, aresztowany będzie w Gdańsku każdy Niemiec, który shańbił rasę.

Aresztować się będzie nie tylko żydów czy żydówki lecz także aryjskie dziewczęta względnie mężczyzn.

ADAM CZEKALSKI

Skradzione dusze

Powieść sensacyjna

60)

— Dziękuję panu, komisarzu. Może zechce pan zatelefonować do naszego Komisariatu Rządu, ażeby powiadomiono pana Barlampa, że czekam go niecierpliwie w Bukowym Liściu. Jest mi tutaj ogromnie potrzebny. Przed odjazdem zaś niech zajdzie w wiadome mu miejsce i zrobi maleńki wywiad w kwestji profesora Kolanki.

— Zrobione.

— Dowidzenia.

— Dowidzenia, komisarzu.

XXI.

DWÓCH ASÓW

Pan Aleksander Barlamp nie pozostawał w żadnych stosunkach służbowych z policją, ale nie mniej uchodził za asa wywiadowczego, uprawiającego sport detektywistyczny dla amatorstwa. Syn bogatego przemysłowca łódzkiego, jedynak, człowiek wykształcony i niezwykle biegły w rozwiązywaniu wszelkiego rodzaju zagadek kryminalistycznych, przydawał się zawsze do każdej sprawy, która wymagała niezwykłych zdolności badawczych i obserwacyjnych. Z Melchiorem Kulką znał się od lat i nie jedną sprawę rozwikłali obaj w ciągu tych paru lat przyjaźni.

Wzywając Olesia do pomocy, Kulka wiedział, że nie omieszka on zjawić się w tych stronach niebawem. I w zasadzie nie omylił się wcale. Oleś bowiem przyleciał własną awionetką do Gdańska, skąd wysłał depeszę do Gniewu, opierając się na informacjach sekretarza Komisariatu Rządu, że slawnego detektywa tam najpewniej zastanie.

Kiedy otrzymał zawiadomienie z Gniewu, aby stawił się w Bukowym Liściu, wynajął taksówkę i późnym wieczorem dobijał się do bramy zamku. W kilka minut później stał już przed Melchiorem, zarumieniony, zadyszany nieco, ale, jak zawsze, nawet w najtragiczniejszych chwilach swojego życia, wesół i sypiący dowcipami, jak z rękawa.

— Gonię za tobą, Melchizedechu, jak opętany — odezwał się Oleś pierwszy, kiedy już przyjaciele uściskali sobie dłonie. — Powiadajże, dla jakiej licbej sprawy potrzebujesz mnie?

— Uspokój się, krasnoludku i nie rób rwetesu, ale słuchaj z nabożnym skupieniem, albowiem, powiadam ci, rzecz jest ogromnej wagi.

— Nu, nu, idź mnie powiedzieć zaraz.

— Jak ci już chyba wiadomo z prasy, przed dwoma dniami został porwany z własnej sypialni zamkowej nasz sławny wynalazca, profesor chemii January Kolanko.

— To co wiem, znaczy tyle, jakbym nic nie wiedział. Dawaj szczegóły

— Gdybym znał szczegóły porwania, niewątpliwie wiedziałbym już dobrze także, kto tu działa: Komintern czy Gestapo. Ale nie przerywaj mi toku myśli i słuchaj uważnie dalej: na mocy wniosków dedukcyjnych ustaliłem w mojej głowie, że profesor został porwany z powodu dziedzilii, to rzecz jedna, pewna i nie ulegająca najmniejszym wątpliwościom. Ale jest także i druga możliwość.

— Jaka?

— Czy słyszałeś o linji Maginota na pograniczu niemiecko-francuskim?

— Cóż tamto ma wspólnego z tym, co się tu stało?

— Bądź cierpliwy, a przekonam cię zaraz, że ma.

— Słucham więc.

— Jeśli moje przypuszczenia nie są mylne, to my w tej chwili znajdujemy się nad podziemnym miastem niemieckim, nad miastem wojennym, które może być równie dobrze niemiecką linja Maginota na polskim pograniczu z Prusami.

— To rzecz nie do wiary!

— Mój krasnoludku, nie ma na świecie niemożliwych rzeczy, o ile rzeczy te są ludzkie i z ludźmi związane. Uwierz w moją ideę, bo ona najprędzej doprowadzi nas do rozwikłania całego tego karambolu. I to ci jeszcze powiem, że po przeciwnej stronie barykady mamy niesłychanie niebezpiecz przeciwników. Już samo Gestapo hitlerowskie ma ogromnie długie ręce, a na dodatek dochodzi jeszcze i Komintern ze swoimi zagranicznymi placówkami GPU.

— Czekajno, żółtku niechuczny, bo tak mi się coś wydaje, że zaczynasz gonić w piętkę: jakże to bowiem pogodzić, aby Gestapo działało ręka w rękę z Kominternem? W to przecież nie uwierzy najmarniejszy pod słońcem laik.

— A jednak mnie się tak wszystko wydaje, że taka łączność istnieje.

— Brednie! Istnieje przecież pakt niemiecko-japoński, wymierzony wyraźnie przeciwko komunizmowi i całej działalności na świecie Kominternu, do paktu tego przystąpiły Włochy. I to jest wielka polityka międzynarodowa, to jest konik trzech państw dyktatorskich i imperialistycznych. A to przecież coś znaczy i obowiązuje.

d. c. n.

Organizacja życia społecznego na Śląsku Zaolzańskim

Przyłączenie do Polski Śląska Zaolzańskiego wysuwa szereg problemów gospodarczych, administracyjnych i społecznych, które muszą być w możliwie jak najkrótszym czasie rozwiązane, aby życie na tym nowym odcinku kraju płynęło normalnym trybem.

Zagadnienie społeczne jest tam dość poważne, w przyłączonej bowiem ziemi rozwinięty jest znacznie przemysł, zatrudniający duże ilości robotników, głównie w górnictwie, hutnictwie i przemyśle metalowym (łącznie przeszło 30 tys. robotników w tych gałęziach przemysłu).

Wśród problemów społecznych, domagających się uregulowania, należy wymienić sprawę ustawodawstwa ochronnego, ubezpieczeń społecznych, płac robotniczych, związków zawodowych itd.

Kwestia unifikacji ustawodawstwa społecznego nie jest taka prosta, nie można bowiem zmieniać od razu wszystkich urządzeń społecznych, na których zbudowana jest od szeregu lat cała organizacja życia masy robotniczej. Sprawa ta wymaga rozwagi, spokojnego rozpatrzenia, aby przeprowadzić ją bez wstrząsów. Zresztą, ustawodawstwo społeczne nie jest dotychczas całkowicie zunifikowane we wszystkich dzielnicach Polski, mimo 20-tu lat niepodległości. Odrębności dzielnicowe nie dadzą się łatwo przekreślać, mimo słusznych zupełnie tendencyj w tym kierunku i stopniowego wyraźnego postępu.

Jeśli chodzi o ustawy ochronne, obowiązujące dotychczas na Śląsku Zaolzańskim, niektóre z nich ustalają warunki pracy pracowników gorzej, niż w Polsce, np. ustawa o urlopach, przyznająca znacznie krótszy okres urlopu, inne znów rozbudowały specjalnie niektóre zagadnienia ochrony pracy znacznie szerzej, niż u nas, jak np. działalność rad załogowych w zakładach pracy, ale w oparciu o inną zupełnie organizację państwową. Tymczasem zachowanie odrębności w tym zakresie jest zresztą praktycznie o tyle łatwiejsze, że Śląsk Zaolzański zostaje przyłączony do województwa śląskiego, które zachowało dotychczas duże różnice w organizacji ochrony pracy, przy tym niektóre z obowiązujących tam ustaw są podobne do ustaw czeskich, jak np. konieczność uzyskiwania przez pracodawców specjalnych zezwoleń na redukowanie robotników — przepisu takego reszta dzielnic Polski nie zna. Przepisy jednak górnośląskie w tym zakresie są szersze, dają bowiem władzom państwowym możność zakazu całkowitego zamykania przedsiębiorstwa, czego wyżej wspomniana ustawa czeska nie przewiduje.

Już z tych kilku przykładów można się dostatecznie zorientować, że różnice w ustawach są znaczne, a całe zagadnienie bardzo skomplikowane i wymagające dokładnych badań. Jedno jest w każdym razie pewne: robotnik na Śląsku Zaolzańskim musi natychmiast otrzymać dostateczną opiekę ze strony władz państwowych, ochronę przed wyzyskiem. W tym celu niezbędne jest objęcie go działaniem inspekcji pracy. Sprawa ta została już uregulowana zarówno pod względem ustawowym, jak i praktycznie, rozporządzenie bowiem o inspekcji pracy rozciągnięto na nowe ziemie, a jeszcze przed wydaniem odnośnej ustawy, inspekcja pracy weszła na teren Śląska Zaolzańskiego i w parę dni po przyłączeniu okręgów przemysłowych, zaczęła przeprowadzać wizytacje zakładów pracy.

Również i w dziedzinie ubezpieczeń społecznych wydano odpowiednie zarządzenia, aby robotnik w dalszym ciągu otrzymywał to, co mu się należy: wszystkie osoby uprawnione do otrzymywania rent ubezpieczeniowych (emerytalnych, wdowich, sierocych itp.) otrzymują je bez przerwy, a równocześnie postępuje organizacja ubezpieczenia chorobowego, zapewniającego robotnikowi niezbędną opiekę lekarską.

Trudne niezmiernie zagadnienie płac robotniczych nie zostało objęte ogólnym zarządzeniem o relacji między złotym polskim a koroną czeską i będzie uregulowane odrębnie z uwzględnieniem odpowiedniego zaspokojenia potrzeb robotniczych.

Jak widzimy więc, na odcinku życia społecznego, organizacja państwowa na Śląsku Zaolzańskim postępuje tak samo sprawnie, jak i na innych odcinkach: ogólno administracyjnym i gospodarczym, pozwalając nowym ziemiom połączyć się z Polską bez żadnych wstrząsów, a ku ogólnemu dobru.

J. M.

Wiec przedwyborczy O.Z.N. W KIELCACH

W niedzielę dn. 16 b. m. odbędzie się w Kielcach wielkie zgromadzenie przedwyborcze Obozu Zjednoczenia Narodowego połączone ze zjazdem wojewódzkim Obozu.

Po uroczystym nabożeństwie w kościele katedralnym o godz. 10-tej uczestnicy zjazdu udadzą się do Domu WF i PW im. Marszałka Piłsudskiego, gdzie o godz. 11-ej rozpocznie się wielki wiec.

Zgromadzenie zagai przewodniczący Kieleckiego Okręgu O. Z. N. p. W. Dłu... gosz. przemówienia wygłoszą Szef Sztabu O. Z. N. płk. Wenda i reprezentanci różnych warstw społeczeństwa województwa kieleckiego.

Przebieg wiecu transmitowany będzie na plac przed Domem WF i PW za pośrednictwem megafonu.

——oOo——

„Zwycięzca w największej bezkrwawej wojnie"

Prasa światowa o mowie Hitlera w Saarbrücken

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia")

Paryż, w październiku.

Ostatnia mowa kanclerza Hitlera, wygłoszona w Saarbrücken, odbiła się donośnym echem w prasie światowej, jako pierwsze wypowiedzenie się władcy Niemiec po zwycięstwie dyplomatycznym, odniesionym w Monachium,

po „największej wygranej bezkrwawo wojnie w dziejach nowożytnych"

Echa, które wywołała mowa w Saarbrücken, według plastycznego określenia wielkiego dziennika angielskiego „News Cronicle", są zgodnie w tonie i treści i nastrojone są wskutek tego pesymistycznie na temat szans dłuższego pokoju i powstrzymania ofenzywy niemieckiej nawet przy pomocy daleko idących ustępstw.

Prasa francuska, nawet prawicowa, a więc ten odłam, który naogół odnosi się bez niechęci do obecnego reżimu niemieckiego, nie kryje swoich obaw. „Journal" wyraża się oględnie, że

„mowa, wygłoszona w odległości kilku kilometrów od granicy francuskiej, należy do rzędu manifestacji, które nie dotrzymały pokładanych w nich nadziei"

pan Bailby, redaktor naczelny „Le Jour" mówi „o oburzeniu, wywołanym we Francji i Anglii przez metody, nie dające się usprawiedliwić. Mówiono o wizycie feldmarszałka Göringa w Paryżu. Byłoby to przedsięwzięcie ryzykowne i nie na czasie..." Prawicowy „Figaro", znany ze swej kurtuazji, oświadcza, że dzięki mowie Hitlera okazało się, że Winston Churchill ma rację. — „L'Epoque" posła de Kerillisa, zwolennika mocnego tonu w stosunku do Niemiec,

wyraża wątpliwości co do trwałości obecnego stanu rzeczy w Niemczech.

Z kolei przechodzimy do prasy angielskiej. Konserwatywny „Daily Telegraph" charakteryzuje mowę Hitlera w tytułach „Ostrzeżenie Hitlera pod adresem Wielkiej Brytanii". „Nie powinien się wtrącać do spraw innych narodów". W depeszy berlińskiej tego pisma jest mowa o „agresywnej mowie zgoła nieoczekiwanej w obecnych okolicznościach... gwałtowność przemówienia wywołała zdziwienie nawet w kołach niemieckich... jak mówią w pierwotnym tekście mowy, zawarte były zwroty przyjazne pod adresem Francji, które jednakowoż nie znalazły miejsca we właściwym przemówieniu.

— Herr Hitler — jak zwykła go nazywać prasa angielska — wzburzony krytycznym tonem prasy brytyjskiej i francuskiej, usunął te ustępy z tekstu swojej mowy".

Bardzo pesymistycznie brzmi krótki artykuł wstępny, poświęcony mowie w Saarbrücken przez wielki organ liberalny „News Chronicle". „Mowa w Saarbrücken ma bardzo mało w sobie ducha pojednawczego" — czytamy w tym piśmie — „łatwo wyczuć nutę triumfu w tych oświadczeniach, dającą się wytłumaczyć uczuciem największego w dziejach współczesnych bezkrwawego zwycięstwa... Nało jest tu uczuć przyjacielskich, których niektórzy spodziewali się na podstawie kartki papieru, przywiezionej przez pana Chamberlaina z Monachium... Nie spełniły się również oczekiwania, że uzyskanie kraju Sudackiego będzie kresem dążeń niemieckich do ekspansji.

„W dalszym ciągu artykułu jest mowa o gwałtownej ofenzywie dyplomatycznej Niemiec na Bałkanach, co odnosi się przede wszystkim do Rumunii i Turcji.

Zakończenie artykułu brzmi: „Wszystkie te pociągnięcia i rachuby świadczą, jak trudno i niebezpiecznie jest położenie demokracji zachodnich. Nikt nie może przewidzieć jeszcze, co się wyłoni z okresu przejściowego, w którym znajduje się Europa. Lecz jeśli demokracje chcą ratować swoje wpływy i swoją wolność to muszą w najbliższych tygodniach i miesiącach zdobyć się na bardzo szybką orientację i bardzo energiczne działanie". Liberalny organ „Manchester Guardian" mówi o tym, że

„mowa Hitlera rozczarowała entuzjastów układu monachijskiego"

i wyciąga z mowy ten wniosek, iż Hitler żąda od Francji, aby zrezygnowała ze swoich wschodnich przymierzy i traktatów i że z drugiej strony dyktator Niemiec gotów jest poprzeć z całą energią Mussoliniego na półwyspie Pirenejskim.

Na zakończenie dwa głosy wielkiej prasy amerykańskiej. „New York Times" jest zdania, że deklaracje kanclerza Hitlera równają się czynnemu wmieszaniu do spraw wewnętrznych Wielkiej Brytanii.

Organ ten kończy słowami, iż Hitler inauguruje nowy okres pokoju, zapowiadając budowę intensywną nowych fortyfikacji na zachodzie". „New York Herald Tribune" wita demobilizację rezerw niemieckich, jest jednak zdania, że mowa w Saarbrücken wzmaga wątpliwości na punkcie trwałości pokoju i że nie zahamuje wyścigu zbrojeń na świecie".

A. P.

NA MARGINESIE

Odpowiedzialność i obowiązek

Artykuł I Konstytucji kwietniowej nazywając Rzeczypospolitą „wspólnym dobrem" obywateli, zupełnie jasno podkreśla, że odpowiedzialność za losy Państwa spada na wszystkich bez wyjątku obywateli, wszyscy więc razem i każdy z osobna, są odpowiedzialni za losy Polski.

Obowiązek ten spełniamy przez swą pracę zawodową oraz przez uczestniczenie w sprawach, bezpośrednio dotyczących Państwa tj. przez współudział w życiu politycznym, w życiu zbiorowym. Pełnoprawny, pożyteczny obywatel łączy w sobie obydwie działalności.

Obecnie nadchodzi właśnie chwila, gdy każdy pracujący w swym zawodzie obywatel ma udowodnić, że uczestniczy w życie zbiorowym publicznym. Chwilą tą — są wybory parlamentarne.

Wprawdzie Konstytucja nasza nie stworzyła pod tym względem przymusu, ale jest tu natomiast coś silniejszego, niż fizyczny przymus — to nakaz moralny apel do uczucia obywatelskiego.

Każdy pracujący w Polsce człowiek, czy to na roli, przy warsztacie rzemieślniczym, czy fabrycznym, w izbie szkolnej czy za ladą sklepową, w instytucjach społecznych czy kulturalnych, w stanie urzędniczym czy wolnych zawodach, każdy z nich ma obowiązek moralny i honorowy brać czynny udział w najważniejszych funkcjach państwowych — a do nich przecież należą wybory do ciał ustawodawczych, regulujących tak doniosłe działy naszego życia zbiorowego jak stanowienie praw, uchwalenia budżetu i kontrola nad rządem.

Głosowanie bowiem jest nie tylko wyrazem swobodnej woli obywatela. Jest jego prawem oraz obowiązkiem obywatelskim.

Dnia 6 listopada każdy obywatel spełni swój obowiązek i przez oddanie głosu zadecyduje o wyborze posłów

Problemy dnia

Plan likwidacji analfabetyzmu w Polsce

Grozi nam brak wykwalifikowanych nauczycieli

5,162.000 wynosiła liczba dzieci w wieku szkolnym w Polsce w r. 1937/38, 5.296.000 wynosi w bieżącym roku szkolnym, a 5,337.000 wyniesie w r. 1939/40.

Dopiero w r. 1940-41 nastąpi spadek tej liczby do 5,252,000 a w 1941-42 osiągnie najniższy poziom.

Dzięki doskonale zorganizowanemu aparatowi statystycznemu Ministerstwa Oświaty można było na podstawie materiałów statystycznych opracować plan rozbudowy sieci szkolnej na okres czteroletni w celu likwidacji analfabetyzmu. Plan ten przewiduje na wstępie obniżenie normy obciążenia dziećmi jednego nauczyciela i zorganizowanie klas szkolnych dla nadwyżki ponad normę.

Jest to punkt w planie bardzo ważny, albowiem obciążenie nauczyciela wzrosło w ciągu ostatnich lat z 42 do 62 dzieci, czyli o prawie 50 proc.

Plan przewiduje redukcję normy do 50 dzieci. Obniżenie normy zmniejszy drugoroczność, której obecny wysoki procent (14 proc.) stanowi poważne obciążenie szkoły. Przewiduje się następnie podwyższenie stopnia organizacyjnego szkół, których zdecydowaną większość stanowią obecnie jedno i dwuklasówki.

Już w bieżącym roku szkolnym zastrzegło sobie Ministerstwo Oświaty, że na 4000 nowych etatów nauczycielskich w budżecie na rok 1938-39 1000 ma być przeznaczonych na podwyższenie stopnia organizacyjnego szkół, a 3000 na obsadzenie nowych oddziałów.

Podwyższenie stopnia organizacyjnego szkół, to kolejno zmniejszenie procentu drugorocznych „przymusowych".

Teraz dopiero obejmie plan szkolny dzieci, dla których wogóle nie starczyło miejsca w szkołach. Przewiduje się więc wzrost etatów nauczycielskich o 27,000 celem uruchomienia dla tych dzieci dodatkowych klas. Zatem 77.227 etatów w r. 1937/38 wzrośnie ich liczba do 104,320 w r. 1941/42. Powstaje tu jednak poważna trudność. Armia zapasowa nauczycielstwa liczy zaledwie 5 do 6 tysięcy nauczycieli z dyplomami, ale bez praktyki. Dokładnie na 6.000 bezrobotnych nauczycieli doliczono się z praktyką zaledwie 73. Postępujący normalnie z roku na rok wzrost liczby etatów wessie ten przyrost już w najbliższym roku czy w dwu latach. Corocznie odpływa normalnie z olbrzymiej armii nauczycielstwa około 15000 osób i tych z trudem może zastąpić napływ nowych nauczycieli, szkolonych w trzyletnich liceach pedagogicznych i dwuletnich pedagogiach. Zanosi się więc na brak wykwalifikowanych nauczycieli.

W roku szkolnym 1937/38 było w liceach pedagogicznych 1679, w pedagogiach 1138 uczniów, znaczy to, że obecne zakłady kształcenia nauczycieli mogłyby w najbliższych latach wypełnić jedynie luki powstałe naskutek corocznego normalnego odpływu nauczycieli.

Powstaje kwestia znalezienia ponad 20,000 nowych wykwalifikowanych nauczycieli.

Gdy jeszcze kilka lat temu istniał problem zatrudniania około 17.000 bezrobotnych nauczycieli, to już w najbliższych latach należy się spodziewać dużego braku nauczycieli. Plan przewiduje zorganizowania stypendiów, burs i innych form pomocy dla młodzieży wiejskiej, chcącej się kształcić na przyszłych nauczycieli. Akcja udostępnienia młodzieży wiejskiej liceów i pedagogiów wymagać będzie dodatkowych funduszów i pewnego czasu.

Trzeba się więc liczyć z możliwością wprowadzenia do szkolnictwa ludzi bez przygotowania pedagogicznego, których się będzie potym szkoliło na uzupełniających kursach, jak w latach 1918-20.

Pozostaje sprawa nowych izb szkolnych. Plan przewiduje zwiększenie liczby ich o 57.000, co wraz z obecnymi da w r. 1941/42 104.000 izb w całym kraju. Omówiona została w zakończeniu sprawa pomocy naukowych (1 złoty rocznie na dziecko) i objęcia kursami dla dorosłych 2,850.282 byłych uczniów, którzy na skutek przedwczesnego opuszczenia szkoły nie osiągnęli ustawowego poziomu wykształcenia i na zakończenie porusza sprawę sfinansowania całej akcji. Warto zaznaczyć, że szkolnictwo prywatne zatrudnia obecnie 4000 nauczycieli i obejmuje 200.000 dzieci.

Powitanie Marsz. Śmigłego-Rydza

na stacji w Ząbkowicach

W ub. czwartek wieczorem powracał ze Śląska Cieszyńskiego przez Ząbkowice do stolicy Marszałek Śmigły-Rdz.

Ząbkowice serdecznie i owacyjnie witały Marszałka.

Przed przybyciem pociągu, dworzec kolejowy rzęsiście iluminowany pięknie udekorowano zielenią i żywym kwieciem. Przybyły też wszystkie miejscowe organizacje i młodzież szkolna ze sztandarami, organizacje pozamiejscowe i koła gospodyń wiejskich, przynosząc ze sobą wieńce i bukiety żywego kwiecia.

Na powitanie Marszałka przybył starosta pow. Boxa, komendant pow. P. P. Ciesielski, przedstawiciele miejscowego społeczeństwa, oraz orkiestra górnicza Tow. Grodzieckiego „Solvay" w barwnych strojach górniczych i straże ogniowe z pochodniami.

Punktualnie o godz. 7 min. 40 wieczorem na stację wjeżdża pociąg. Orkiestra gra hymn narodowy, sztandary chylą się na powitanie Wodza Armii i Narodu, publiczność wznosi okrzyki: Niech żyje Wódz! Niech żyje Marszałek!

Pociąg zatrzymuje się na stacji. Młodzież i koła gospodyń wiejskich wręczają Marszałkowi wieniec i bukiety kwiecia.

Marszałek uśmiechnięty wychyla się z okna wagonu i salutuje.

Orkiestra gra marsz tryumfalny, publiczność zaś wznosi ciągle okrzyki na cześć Marszałka. Pociąg zatrzymał się na stacji 5 minut. Odjeżdżającego Marszałka pożegnano tryumfalną fanfarą.

Drzazgi

Feralna 13-ka

Katastrofa balonu stratosferycznego „Gwiazdy Polski" zakończyła długi okres oczekiwania na gigantyczny lot. — Wszyscy pamiętamy jak to się zaczęło.

Przywieziono potrzebne przyrządy, powłokę i gondolę balonu do doliny Chochołowskiej skąd miał nastąpić start. — Rozpoczęły się długie dni oczekiwania na sprzyjającą pogodę i codzienne zapowiedzi: może jutro lub pojutrze.

Zresztą na tą całą imprezę, mówiąc nawiasem różnie się w Polsce zapatrywano. Jedni podkreślali wartości naukowe gigantycznego lotu, inni zaś wskazywali na sumy jakie pochłonęło to przedsięwzięcie. Dodając przy tym, że pieniądze te zużytkować można było z większą korzyścią na inne cele. Mimo tej różnicy zapatrywań wszyscy z jednakowym zainteresowaniem oczekiwali na moment startu.

Decyzja padła 13 października wieczorem.

Feralna trzynastka — przecież to przesąd... A jednak „trzynastka" dała znać o sobie...

Przepalona powłoka balonu opadła w dolinę Chochołowską. Skończyło się na razie marzenie o wielkim locie...

Tel.

***

Przy głośniku

WOZY MEGAFONOWE POLSKIEGO RADIA DOTRĄ DO NAJODLEGLEJSZYCH ZAKĄTKÓW KRAJU

Już w najbliższym czasie wyruszą w okrężną podróż propagandową 3 wielkie wozy megafonowe Polskiego Radia.

Potężne podwozie samochodowe nosi specjalną karoserię, zawierającą instalację głośnikową oraz pomocnicze urządzenia radiowe. Wszystkie te wozy zostały wykonane całkowicie w kraju — na specjalne zamówienie Polskiego Radia i przystosowane do naszych ciężkich warunków terenowych.

Na dachu samochodu umieszczone są cztery potężne głośniki, zasilane przez centralę megafonową wozu. Głośniki te mogą odtworzyć nieskazitelnie głos dla ponad 100-tysięcznego tłumu. Głośniki wozu mogą być zdejmowane i umieszczane przy pomocy posiadanych kabli w dowolnych pomieszczeniach czy na placach publicznych. Aparatura megafonowa wozu czerpie prąd elektryczny z własnej małej elektrowni, uruchamianej przez osobny motor spalinowy.

Centrale megafonowe wozu nadawać może własne audycje za pośrednictwem ruchomego mikrofonu bądź w kabinie samochodu, bądź na zewnątrz wozu.

Na froncie pracy

Rada Zjazdu odrzuciła żądania

podwyżki płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego

Jak się dowiadujemy sekretariat Centralnego Związku Górników w Sosnowcu otrzymał odpowiedź Rady Zjazdu na wysunięte żądania w sprawie podwyżki płac w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Rada Zjazdu odrzuciła żądania wysunięte przez C. Z. G.

W związku z tym odbędzie się dziś posiedzenie okręgowego komitetu C. Z. G. który zadecyduje o dalszej akcji.

Pozostałe związki nie otrzymały wczoraj odpowiedzi Rady Zjazdu. Otrzymają więc ją w dniu dzisiejszym.

Nieszczęśliwy wypadek

W CEGIELNI.

Robotnica cegielni Zoryklera w Ogrodzieńcu Zofia Zapała podczas pracy spadła z wysokości 6 mtr., doznając niebezpiecznych uszkodzeń ciała, a m. in. złamania podudzia.

W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

Strajki w Zagłębiu

NA TLE ŻĄDAŃ O PODWYŻKĘ ZAROBKÓW.

Strajk okupacyjny w fabrykach pończoszniczych „Stella" i „Syrena Sosnowiecka" w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Właściciele fabryczek na skutek interwencji zwrócili strajkującym piecyki i rury, tak, że mogą oni ogrzewać pomieszczenia, w których przebywają. — Strajk ma przebieg spokojny.

* * *

W krochmalni „Kryształ" w Będzinie wybuchł również strajk robotników. Zastrajkowała cała załoga w liczbie 12 ludzi. Robotnicy wysunęli żądanie zawarcia umowy zbiorowej; w odpowiedzi na to właściciel krochmalni wymówił im pracę. W tej sprawie wczoraj odbyła się konferencja w inspektoracie pracy, która nie dała rezultatu i została odłożona do dnia dzisiejszego.

300 robotnikom wymówiono pracę

W POLSKICH ZAKŁ. PRZEMYSŁU CYNKOWEGO W BĘDZINIE.

W Polskich Zakładach Przemysłu Cynkowego w Będzinie wymówiono pracę 300 robotnikom z oddziałów cynkowni i pakowni blachy. W związku z tym sekretariat ZZZ. w Sosnowcu wystąpił do inspekcji pracy o zwołanie konferencji.

Kandydatury na posłów do Sejmu

ustalone na okręgowych zgromadzeniach wyborczych w woj. kieleckim

W dalszym ciągu podajemy kandydatury na posłów do Sejmu ustalone przez okręgowe zgromadzenia wyborcze w woj. kieleckim:

Okręg wyborczy 24 Kielce: OZN. płk. Zygmunt Wenda z Warszawy, Jan Ostachowski, em. kpt., zam. Kielce, Franciszek Zdziesźniak, zam. w Goleniowej, Michał Herod, wójt gm. Morawica.

Okręg 25 Częstochowa: 1) Adam Bardziński, rolnik, 2) Wacław Kłodowski, dyr. gimn., 3) Roman Barońsi, wójt z Grabówka, 4) Józef Plebanek, inspektor straży pożarnej z Kielc. Wszyscy kandydaci z OZN.

Okręg 28 Jędrzejów: Piotr Sobczyk, Józef Kruk, Jan Zwoliński, Andrzej Waleron i Wojciech Gorczyca.

Okręg 29 Sandomierz: dr. Stanisław Krawczyński, Paweł Sobolewski, Jan Wójcik i Jan Adamczyk.

Okręg 30 Opatów: Wacław Długosz, Paweł Wróbel, Kazimierz Mijalski i Bronisław Filus.

Okręg 31 Końskie: Adw. Michał Browiński, Aleksander Grzybkowski, Ignacy Witek, Jerzy Bąkowski i Jadwiga Demelowa.

Okręg 32 Radom: Jerzy Pikulski, Wacław Zbrowski, Marian Kwapisiewicz i Jan Galewski.

Okręg Zawiercie: dla okręgu pow. Zawiercie i Olkusz: 1) inż. Zygmunt Sowiński, 2) Tadeusz Nowak, 3) Władysław Majewski, 4) Konrad Borowski, 5) Władysław Słociński.

Zastępcy: Julian Mechek, Paulewicz, Henryk Malinowski i Jan Szopa.

Spośród członków rządu kandydują do Sejmu p. premier gen. Sławoj-Składkowski w Kaliszu, wicepremier inż. Kwiatkowski na Śląsku, min. Ulrych w Ostrowcu Wlkp., min. Kościałkowski w Wilnie.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński kandyduje w Wilnie.

Posiedzenie komisji polityki handlowej

izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

W dniu 12 bm. odbyło się — pod przewodnictwem wiceprezesa E. Gruszczyńskiego — posiedzenie Komisji Polityki Handlowej Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu. Na wstępie dyr. K. Gadomski przedstawił zebranym sprawę przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski z punktu widzenia gospodarczego. Po omówieniu warunków geograficznych i etnograficznych odzyskanych ziem zaolzańskich, mówca scharakteryzował życie gospodarcze tych ziem, poświęcając szczególną uwagę kopalnictwu węgla i przemysłom hutniczemu i metalowo - przetwórczemu.

Komisja Polityki Handlowej, podkreślając doniosłość faktu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego z punktu widzenia narodowego, gospodarczego oraz zwiększenia potencjału obronnego Państwa, dała wyraz przekonaniu, iż wszystkie polskie czynniki gospodarcze winny współdziałać w kierunku jak najrychlejszego rozwiązania wszystkich problemów ekonomicznych natury wewnętrzno - krajowej i międzynarodowej, jakie wiążą się z odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego.

W końcu Komisja rozpatrzyła wniosek Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie, idący w kierunku opracowania, przy współudziale przedstawicieli właściwych Ministerstw, kodeksu żywnościowego, który miałby scalić wszystkie dotychczasowe przepisy, regulujące obrót artykułami żywnościowymi i przedmiotami użytku. Ustosunkowując się w zasadzie pozytywnie do prac nad ujednoliceniem omawianych przepisów, Komisja wyraziła pogląd, iż podjęcie tych prac w chwili obecnej byłoby jeszcze przedwczesne, gdyż szereg przepisów obowiązuje w tym zakresie od niedawna, wobec czego życie gospodarcze nie odczuło jeszcze dostatecznie ich następstw. Komisja wypowiedziała się natomiast za scaleniem przepisów, regulujących obrót poszczególnymi grupami artykułów żywnościowych, co ułatwiłoby w znacznym stopniu opracowanie kodeksu żywnościowego.

Uniwersytet powszechny

W CZELADZI.

W dniu 15 bm. rozpoczynają się zapisy do Uniwersytetu Powszechnego w Czeladzi i trwać będą do 31 bm. Zapisy przyjmuje kierownik Uniwersytetu codziennie (oprócz niedziel) od godz. 18 do 21-ej. przy ul. Reymonta 25 (dom. p. Trojaka). Przyjmowani będą kandydaci i kandydatki, którzy ukończyli lat 18.

W programie są przewidziane wykłady literatury, historii, geografii gospodarczej, zagadnień ustrojowych, ekonomii, ustawodawstwa socjalnego, prawa, ochrony pracy, przyrody, anatomii człowieka, higieny.

Poza tym dwa dni w tygodniu zostaną przeznaczone na zajęcia świetlicowe, w program których wchodzą: śpiew, teatr, muzyka, gry i zabawy towarzyskie, wycieczki itp.

Nauka jest bezpłatna i będzie się odbywać w godzinach wieczorowych od 18 do 21.

—oOo—

Kancelaria O.Z.N.

W BĘDZINIE.

Kancelaria O. Z. N. oddział w Będzinie mieści się w lokalu klubu pracowników samorządowych ul. Sączewskiego nr. 12.

Sekretariat jest czynny w okresie przedwyborczym we wtorki, czwartki i soboty w godz. 18—20.

Odznaczenie

Za długoletnią pracę zawodową w Instytucjach Ubezpieczeń Społecznych odznaczeni zostali Krzyżami Zasługi następujący pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Srebrnym krzyżem zasługi pp.: dr. Zahorski Karol, dr. Zamieński Michał, Janik Tadeusz.

Brązowym krzyżem zasługi pp.: Menczyk Czesław, Drążkiewicz Joanna, Brzozowski Piotr, Bajurski Władysław, Kielanowicz Wacław, Grabowski Józef, Skrzypczak Mieczysław, Skalski Telesfor Gadomska Janina, Luciów Dymitr, Polakowski Leon, Kaiat Franciszek, Podsiadło Piotr, Goncerz Antoni, Czakan Alojzy oraz dr. Korzonek Jan i Łakomik Stefan za pracę społeczną.

—:000:—

JAKIE ŻARÓWKI SĄ OSZCZĘDNE.

Koszty oświetlenia elektrycznego stanowią oddawna teren, na którym bardzo chętnie przeprowadzone są oszczędności i to zarówno przy oświetleniu mieszkań jak i fabryk. Słuszne to w zasadzie dążenie może dać bez wysiłku jeszcze lepsze wyniki, jeżeli do oświetlenia użyte będą żarówki oszczędne, t. j. takie, które gwarantują, że przy pewnej określonej wydajności świetlnej zużywają najmniejszą ilość prądu.

Dotychczas znaliśmy coprawda zalety dobrego oświetlenia, nie mieliśmy jednak że wyobrażenia o oszczędności żarówek, gdyż znakowanie ich zapoznawało nas jedynie z ich poborem mocy (zużyciem prądu) a nie z wydajnością świetlną.

Obecnie na Osramówkach D zaznaczany jest nie tylko pobór mocy w watach lecz i wydajność świetlna w dekalumenach, co umożliwia kupującemu natychmiastowe zaznajomienie się z ekonomicznością żarówek i daje mu pełną gwarancję ich wysokiego gatunku. Oświetlając zatem Osramówkami D uzyskujemy tanie i dobre światło. Wewnątrz matowane Osramówki mają jeszcze i tę zaletę że światło ich jest równomiernie rozproszone i dzięki temu nie oślepiające.

—***—

Ofiara

Szkoła nr. 19 w Sosnowcu składa w administracji zł. 9.19 na pomoc dzieciom z za Olzy.

Wiadomości bieżące

Sobota 15 Październ	Dziś: Jadwigi Jutro: Florentyny Wschód słońca: 6,00 Zachód słońca 4,43

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

H. Rogowskiego, ul. Małachowskiego 12
C. Truszkowskiego, ul. Piłsudskiego 46

—:::—

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś o godz. 20.30 premiera niezwykle miłej, pogodnej komedii J. Devala „Subretka". W roli tytułowej ukaże się Nina Veithówna, dalszą obsadę tworzą: J. Butkiewiczowa, E. Kryńska, K. Bulanka H. Puchniewska, F. Sarnowski, J. Obidowicz, F. Lubelski i J. Nawrocki. Reżyseria: K. Vorbrodt. Oprawa dekoracyjna F. Krassowski. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul. 3 Maja 8

W niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 16.30 świetna komedia W. Bus - Feketyego „Jean".

Wieczorem o godz. 20.30 powtórzenie premiery. komedii J. Devala „Subretka".

REWELACYJNY FESTIVAL TAŃCA w Teatrze Miejskim w Sosnowcu.

W środę, dn. 19 bm. o godz. 20.30 wystąpią w Teatrze Miejskim trzy najznakomitsze gwiazdy: Ziuta Buczyńska, Janina Leitzkówna i Sabina Szatkowska. — Będzie to pokaz niezrównanych kreacji tanecznych, nigdzie dotychczas nie produkowanych. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski, ul 3-go Maja 8, tel. 61824.

—:O:—

BYŁO ICH DWIE

Jedna wyszła za mąż za górnika, druga za gospodarza na kilkunastu morgach. Ślub ich odbył się tego samego dnia, po czym rozjechały się i nie widziały kilka lat. Gdy jedna wreszcie odwiedziła drugą, pytaniom: „Czy pamiętasz...?" nie było końca. A gdy gospodyni otworzyła przed siostrą swą bieliźniarkę, obie jednocześnie zawołały: „Pamiętasz...?" „Oczywiście, że pamiętam — ciągnęła gospodyni — słowa naszej drogiej matki która tylokrotnie przypominała nam, że wszystkie gospodynie w całym kraju używają i cenią mydło Jeleń Schicht, bo jest ono synonimem mydła najwyższej jakości"

— **ZAKOŃCZENIE LATA.** Dnia 16 bm. o godz. 15 w klubie urzędników Tow. Saturn odbędzie się zakończenie sezonu w Ogródku Jordanowskim. Na program złożą się: deklamacje, śpiew, tańce, piramidy, inscenizacje oraz komedyjki. Wejście dla dzieci 10 groszy.

— **KURS SPADOCHRONOWY.** Kielecki okręg wojewódzki LOPP. zawiadamia, że wyszkolenie spadochronowe II stopnia (w skokach z samolotu) odbędzie się w Masłowie w końcu b. m.

Termin składania podań na powyższy kurs został przesunięty do dnia 17 bm. Do podania należy dołączyć świadectwo lekarskie (wydane przez lekarza uprawnionego do badań lotniczo - lekarskich oraz podać w jakim terminie petent ukończył kurs I-go stopnia wyszkolenia spadochronowego. Opłata za wyszkolenie na kursie II-go stopnia wynosi zł. 20.— Kurs trwać będzie 6 dni.

Koszt zakwaterowania i wyżywienia w szkole pilotów LOPP. w Masłowie wyniesie 2 zł. dziennie.

Wszyscy skoczkowie przyjęci na kurs II-go stopnia zostaną wcześniej zawiadomieni. Skoczkowie przy przejeździe do Kielc korzystają ze zniżki kolejowej w wysokości 33 proc. oraz na podstawie przejazdu pierwotnego wracają bezpłatnie do miejsca zamieszkania.

Wyrywa bez bólu zęby palcami

Niezwykłe zabiegi dentystyczne rumuńskiego stomatologa

Wczoraj do Sosnowca przyjechał specjalista w usuwaniu zębów, nawet najtrudniejszych do rwania, bez pomocy żadnych narzędzi.

Specjalistą tym jest lekarz stomatolog p. Konstantin Tonto z Rumunii. Złożył on wizytę w koszarach policji, gdzie dla udowodnienia swych zdolności, dokonał kilkanaście zabiegów wyrwania zdrowych zębów... palcami.

Gdy wieść o niezwykłym lekarzu rozeszła się, poczęli zgłaszać się do niego liczni pacjent. P. Tönto nikomu nie odmawiał pomocy; jedną ręką brał pacjenta za głowę a drugą wyjmował mu chorego zęba. Co najdziwniejsze, że pancjent w czasie tej operacji i po zabiegu nie odczuwał najmniejszego bólu.

Między innymi zabiegom tym poddali się jeden z oficerów policji i podoficer z Czeladzi, któremu p. Tönto wyjął odrazu aż 8 zębów. Skoro pacjent nie chce się pozbyć zęba, wówczas może nabyć u Rumuna za minimalną opłatą krople na ból zęba, po zażyciu których ból mija bezpowrotnie.

Niezwykłym wyczynem p. Tönto zainteresowali się niektórzy tutejsi dentyści którzy byli obecni przy wyjmowaniu przez niego zębów pacjentom.

Cyfry mówią

Cyfry mówią. Mówią o rzeczach i sprawach rozmaitych. Mówią np. ilu ludzi w ciągu roku zaglądało zbyt często i gruntownie do butelki, co zanotowano później w roczniku statystycznym pod rubryką kar i zatrzymań za opilstwo, mówią np. dalej ile dzieci przybyło na świat, ile parasolek, portfelów, tek itp. zostawili pasażerowie w pociągach, tramwajach etc. etc.

Życie ludzkie znajduje więc swe odbicie w cyfrach.

Statystycy mają rozmaite zainteresowania. M. in. nie brak oryginałów. Pewien np. statystyk angielski obliczył, że Wielka Brytania posiada 200 milionów ptaków, a więc cztery razy tyle, ilu ludzi. Liczba ptaków rośnie podobno stale od kilku lat, zwłaszcza zaś ilość wróbli. W samym Londynie znajduje się 3 miliony ptaków, z czego 1.800.000 wróbli, 300.000 dzikich gołębi, 35.000 gołębi domowych i 2.200 rozmaitych ptaków, żyjących nad brzegami Tamizy.

Statystyk angielski nie podał, w jaki sposób przeprowadził ten „spis ludności" trzeba zatem wierzyć mu na słowo... Istotnie, skoro ptaszki fruwają sobie swobodnie z drzewa na drzewo, z dachu na dach w mieście tak wielkim, jak Londyn, a nie ma powodu do przypuszczania, by wróble, gołębie zgłaszały się same do ciekawego statystyka dla dostarczenia mu swych personaliów — trzeba przyjąć spis skrzydlatych mieszkańców Londynu na wiarę.

Zupełnie innym językiem przemawiają jednak do nas cyfry, gdy oparte są na ściśle stwierdzonych faktach. Wówczas przekonywują one, stwierdzają niezbicie wpływ pewnych wydarzeń na los człowieka. Jedną z najwymowniejszych pod tym względem jest statystyka wygranych Loterii Państwowej. Suche cyfry mówią: w każdej loterii wygrywa 80.000 osób, w ciągu roku trzy wygrane po milionie stają się udziałem szczęśliwych graczy. To mówią cyfry.

Wymowa cyfr jest zrozumiała dla każdego i przekonywująca. Każdy, kto gra na Loterii Państwowej może się znaleźć w liczbie wygrywających. I dlatego należy się spieszyć z nabyciem losu do 1-ej klasy 43-ej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się już 19 b. m.

Poświęcenie sztandaru

W PORĄBCE.

Z okazji dziesięciolecia istnienia kółka rolniczego „Drobny rolnik" w Porąbce urządza w dniu 16 tj. jutro uroczystość poświęcenia sztandaru

Program uroczystości zapowiada: godzina 11 msza św. w kościele parafialnym, godz. 12.30 powrót do domu gromadzkiego, godz. 13 ta powitanie gości oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych do drzewca sztandaru, godz. 14.30 do 16 obiad i na zakończenie zabawa taneczna.

Wejście na zabawę dla gości 50 gr od osoby. Bufet na miejscu.

Postrzelenie

Mieczysław Seweryn z Porąbki, gm. Jangrot, zameldował na policji o postrzeleniu go przez Stanisława Kubika z fuzji

Jak ustalono w dochodzeniu, zameldowanie to było fałszywe w tym celu, aby policja odebrała broń Kubikowi, którego zamierzał okraść Seweryn.

Ząbkowice na FON.

Ofiarność obywateli Ząbkowic na F. O. N. może służyć za przykład dla innych miejscowości. W dalszym ciągu złożyli ofiary na F. O. N.

URZĘDNICY KOLEJOWI:

inż. Mizgier Chojnacki 23 zł., inż. Węgrzynowski H. 10 zł., inż. Zienkiewicz Jan 11 zł., zawiad. Szafert Br. 10 zł. 50 gr., J. Piasecki 5 zł., Paciorek Wł. 1 zł., Kmiotek Fr. 2 zł., Barczyk Mateusz 3 zł. 50 gr., Tkacz 1 zł., Kulis Tomasz 3 zł., Falfus Julian 2 zł. 30 gr., Cieślik Antoni 1 3 zł. 30 gr., Cieślik Antoni II 3 zł., Dulka Wacław 2 zł. 20 gr., Werys Leon 2 zł. 20 gr., Białas Feliks 3 zł., Musialski Antoni 6 zł., Szczypir Adam 6 zł. 60 gr., Nagły Marcin 3 zł. 90 gr., Rozpara Bolesław 2 zł. 20 gr., Kuzior Feliks 2 zł., Adamczyk Jan 2 zł., Nowaczek Zofia 1 zł. 50 gr., Modrzejewski Konst. 3 zł. 40 gr., Falfus Antoni 3 zł. 60 gr., Gołębiowski Leon 2 zł. 10 gr., Kaługa Stefan 2 zł., Zapart Stefan 2 zł., Cisewski Edward 2 zł. 10 gr., Gątkiewicz Jan 4 zł., Kornobis Stefan 3 zł. 60 gr., Krzętowski Wal. 2 zł., Malec Szymon 7 zł. 50 gr., Mędrek Wład. 3 zł., Planeta Klemens 3 zł 30 gr., Radomski Tadeusz 2 zł. 20 gr., Słupski Leon 3 zł. 90 gr., Rutkiewicz Ludwik 2 zł. 10 gr.

Obywatele: Bereszko Władysław 25 zł., Gajek Bolesław 10 zł., Skwarczyński Józef 5 zł., Lewin Jerzy 5 zł., Chobot Mateusz 2 zł. 50 gr., Tynior Jan 2 zł. 50 gr., Kaczmaszyk Ignacy 10 zł., Miszczeraków Aleksy 5 zł., Ingster Ludwik 2 zł., Raźniecki Józef 3 zł.

Organizacje: Liga Morska i Kol. 5 zł., P. C. K. w Ząbkowicach 5 zł., Związek pracy Ob. Kobiet 5 zł., Dom Ludowy w Ząbkowicach 5 zł., 40-ta Zagł. Drużyna Harcerska w Ząbkowicach 5 zł., Zw. Stow. Młodz. Katol. 6 zł., Oddz. Katol. Stow. Kobiet 5 zł.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 15 października.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 7.45 Gimnastyka 8.00 Audycja dla szkół 8.10 Przerwa 11.00 Audycja dla szkół 11.25 Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Teatr wyobraźni dla dzieci 15.50 Muzyka obiadowa 16.00 Wiadomości gospodarcze 16.15 Kronika literacka 16.30 Recital fortepianowy 17.00 Stare i nowe Chiny — reportaż 17.20 Audycja muzyczna 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 20.35 Dziennik wieczorny 21.00 Muzyka lekka i taneczna 22.55 Przegląd prasy, Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Piosenki 23.35 Muzyka taneczna.

KATOWICE

Sobota, 15 października.

5.30 Dzień dobry (Wesoły montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.55 Płyty 14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Pieśni polskie 18.15 Pogadanka aktualna. 18.25. Wiadomości sportowe 22.55 Komunikat Leżący 23.05 Zakończenie audycji.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 16 października.

7.15 Pieśń Pod Twoją obronę 7.20 Koncert poranny 8.00 Dziennik poranny 8.15 Audycja dla wsi 9.15 Transmisja z uroczystości Korpusu Ochrony Pogranicza 11.15 Przemówienie wice-premiera inż. Eug. Kwiatkowskiego na zebraniu przedwyborczym OZN w Katowicach. 13.00 Przegląd kulturalny 13.10 Muzyka obiadowa 14.00 Wszystkiego po trochu 15.00 Audycja dla wsi 16.45 Józef Haydn „Jesień" — fragment z oratorium „Pory roku" 17.15 Przemówienie min. Juliana Ulrycha na zebraniu przedwyborczym OZN w Krakowie 17.40 Podróż po Warszawie 19.20. Przemówienie generała Jana Kruszewskiego, dowódcy K. O. P. 19.30 Wieczornica żołnierska 20.00 Płyty 20.15 Audycje informacyjne, Wiadomości sportowe. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny. Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro. 21.20 Mozaika muzyczna 22.00 Muzyka taneczna 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku obcym) 23.15 Patrz program Warszawy II.

U PODSTARZAŁEJ PIĘKNOŚCI

— Ciągnęliśmy z moim wujem losy, który z nas ma przyjść do pani na kolację..

— I pan wygrał?

— Nie! Przegrałem...

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

136)

— Czy mogę wyratować się z tego położenia, w jakim się znajduję?

— Możesz.

— A więc oddaj mi dzwonek!

— Nie! Do pioruna! Jestem swobodny, odpoczywam.

— Po cóż więc przyszedłeś?

— Ponieważ proponowałeś mi korzystny układ.

— Nie mogę go wykonać.

— Jak ci się podoba.

— Dziesięć lat życia! — powiedział Luizzi z boleścią — nigdy!

— Do czegóż ono ci posłużyło, że tak przy nim się upierasz.

— Właśnie dlatego, że mi do niczego nie służyło, chciałbym oszczędzić to co mi pozostaje.

— A więc w zamian za to słowo, dam ci radę. Powiedziałeś najwyższą prawdę: człowiek dlatego tylko dba o życie, że z niego uczynił zły albo nudny użytek; sądzi, że jutro da mu to czemu dozwolił wymknąć się dzisiaj i biegnie zawsze za rzeczą, którą wiecznie pozostawia za sobą.

— Nie zmieniłeś się, mości Szatanie i zawsze prawisz morały. Jakaż jest rada, którą chcesz mi udzielić?

— Ożeń się — odpowiedział Szatan

— Ja — zawołał Luizzi.

— Patrz, mój panie, gdybyś nie był samotny w tej chwili, nie byłoby ci się przytrafiło to co się teraz dzieje.

— Zasadzka!

— Proponuję ci umowę. Ożeń się, a wydobędę cię z łóżka, nie od ciebie nie żądając.

— Wziąść żonę z twojej ręki, byłby to smutny podarek.

— Wybierzesz sam, ja nie będę się mieszał do niczego.

— Ty wiesz, że wybiorę źle.

— Na słowo Szatana, nie myślałem tym, ale mam los za tobą. Jesteś próżny, słaby, bogaty, trafisz na jaką intrygantkę.

— I jaki termin mi naznaczasz?

— Sześć miesięcy.

— A jeżeli w ciągu tego czasu nie ożenię wyboru?

— Masz twoje dziesięć lat życia.

— A jeżeli się ożenię, jaką z tego otrzymasz korzyść?

— Okupię sobie swobodę — powiedział Szatan, śmiejąc się — żona twoja da ci tyle zajęcia, że nie będziesz miał czasu zajmować się mną. Jesteś próżny, wybierzesz piękną, będziesz więc zazdrosny: ogromne zajęcie. Jesteś słabym, to ma znaczyć, że będziesz sługą jej wszystkich zachceń; jesteś bogaty, to jej nada prawo, ażeby miała dosyć, żebyś napróżno ze mną czasu nie tracił.

— Korzystasz z twojego położenia, Szatanie; nie śmiałbyś tak mówić, gdybym miał dzwonek.

— Widzisz więc, że nie jestem do tego stopnia diabłem, jak to utrzymują, ponieważ działam jak człowiek.

— Twoja rada, jestem tego pewny, jest zdradą.

— Święty Paweł powiedział: „Melius est nubere, quan uri" — lepiej jest ożenić się, aniżeli być spalonym.

— Czy mam tu zginąć?

— Kto wie?

— Chcesz być zanadto przebiegły — powiedział Luizzi, śmiejąc się — złapałem cię w twoje własne sidła; żądałeś ode mnie dziesięciu lat mego życia, mam więc jeszcze żyć lat dziesięć.

— Tak, ale w jaki sposób? Jesteś w rękach lekarza, który ma przekonanie, żeś wariat.

— Musi uznać, że tak nie jest.

— Czy myślisz, że Henrietta Bure jest obłąkana?

— Co! — zawołał Luizzi — i ty sądzisz, że zakończę życie w domu obłąkanych?

— Rozumniejsi aniżeli ty zakończyli tam życie.

— Spotwarzasz społeczeństwo, Szatanie.

— Osądzisz sam.

— Kiedy?

— Może być jutro, może za lat dziesięć; zależeć to będzie od postanowienia, jakie powziemiesz.

— Ale nakoniec, nie możesz mi powiedzieć jednej rzeczy? Ohydna scena jaką widziałem dziś w nocy czy była prawdziwą, czy też była skutkiem mego obłąkania?

— Widziałeś dobrze i dobrze słyszałeś.

—To oburza serca — powiedział Luizzi.

— Jesteś chory, baronie i masz gust wybredny.

— Krzewicielu występku, ośmielił żebyś się bronić go bronić nawet pod tą ohydną formą? — powiedział baron

— Dobrze! — zawołał Szatan — pozwalam działać wyższemu społeczeństwu.

— Wyższemu społeczeństwu?

— To niech ci występek okaże, występek skryty i wyzłacany.

— A co nazywasz cnotą?

— Cnotą, mój panie, jest zdrowie.

— A gdzie ono?

— Szukaj.

Tajemnicza zbrodnia w Warszawie

Zona adwokata aresztowana pod zurzutem zamordowania brata

Nietzwykłą i ponurą zagadkę kryminalną stanowi zbrodnia przy ul. Lwowskiej w Warszawie. Ofiarą jej padł młody i znany architekt warszawski Zbigniew Gierszewski.

Znaleziono go w jego gabinecie martwego siedzącego przy biurku.

Początkowo sądzono, że popełnił samobójstwo, później — tuż niemal przed pogrzebem — usatlono, iż został zamordowany.

Kto go zabił?...

Sieć poszlak coraz bardziej zacieśnia się dokoła aresztowanej pod zarzutem zamordowania brata, inżyniera - architekta Zbigniewa Gierszewskiego, żony adw. Wiesława Kucharskiego 33-letniej Julii (Mianowskiego Nr. 4).

Wszystko zdaje się wskazywać na to, iż miała ona powody i sposobność do popełnienia zbrodni.

A jednak...

Czy rzeczywiście kobieta, znana w towarzyskich sferach stolicy, dająca nieraz dowody serdecznego uczucia dla brata, skrytobójczo go zamordowała?

Czy były dość silne przyczyny, które mogły ją skłonić do zbrodni?

Julia Kucharska prowadziła bardzo wystawny tryb życia. Podobno na przyjęcia, urządzane dla znajomych sprowadzała wyszukane potrawy... samolotem z zagranicy.

Prócz 4-pokojowego mieszkania Kucharska dzierżawiła również 5-pokojową willę w Komorowie.

Nic dziwnego, iż znajdowała się nieraz w trudnościach materialnych. Na tym tle w rodzinie pp. Gierszewskich wynikały nieporozumienia.

Zaczęły się one przed dwoma laty. Wówczas to po śmierci ojca przy podziale spadku sprzedano za pół miliona złotych kamienicę przy ul. Lwowskiej 8.

Inż. Gierszewski zabrał swoją rzęść, Kucharska prócz swoich wzięła również pieniądze matki. Miała płacić procenty.

Mijały miesiące. Córka nie płaciła odsetek i nie chciała zwrócić kapitału. Matka miała zaskarżyć ją do sądu o zwrot sumy.

Drugą kością niezgody w rodzinie pp. Gierszewskich była piękna 10-pokojowa willa w Konstancinie, odziedziczona po ojcu. Willa stanowiła w połowie własność Kucharskiej, w połowie zaś — jej brata.

Bez wiedzy brata sprzedała swoją część willi, biorąc 10.000 zł. zadatku. Zjawiła się następnie u inż. Gierszewskiego i zaproponowała mu kupno sprzedanej już poprzednio swej części. Otrzymała 5.000 zł. zadatku.

U rejenta sprawa podwójnej sprzedaży wyjaśniła się, ale Kucharska nie chciała zwrócić bratu pieniędzy.

Architekt wystąpił wówczas na drogę sądową. Na mocy wyroku dn. 5 bm. miała odbyć się licytacja willi. Z sumy uzyskanej ze sprzedaży, inz Gierszewski miał otrzymać prócz przypadających nań pieniędzy — 5.000 zł. wypłaconych siostrze.

Na tydzień przed licytacją znaleziono go martwego w jego gabinecie.

Sekcja zwłok, przeprowadzona w Zakładzie Medycyny Sądowej, ustaliła, iż inż. Gierszewskiego zamordowano. Kula trafiła w tył głowy i utkwiła w mózgu. Hipoteza samobójstwa odpadła natychmiast, gdyż przy zwłokach nie znaleziono rewolweru. W pokoju nie było również klucza, którym zamknięto drzwi gabinetu. Wkrótce potem aresztowano Julię Kucharską, siostrę tragicznie zmarłego architekta.

Tajemnica otacza jednak nadal ponurą zbrodnię. Śledztwo wykaże dopiero, czy Kucharska zamordowała brata.

Przepowiednie astrologiczne

DLA URODZONYCH 15 PAŹDZIERNIKA

15 października urodzeni — przybyli na świat pod wpływem gwiazdy Wagi — która obdarzyła ich sposobieniem obojętnym i chwiejnym. Cechuje ich nieśmiałość, brak odwagi odczuwają niechęć do życia. Lubią towarzystwo płci odmiennej i swobodne romansy, przez co nieraz bywają narażeni na przykrości. Powinni zachować ostrożność, nie poddawać się wpływom złego towarzystwa, gdyż mogą ponieść większe straty materialne. Przez cierpliwość i szybką orientację przy wysiłkach w pracy, polepszą sobie położenie materialne i będą mieć możność zabezpieczyć sobie i rodzinie przyszłość. 2314

——oOo——

——oOo——

Gdy 16-letnia dziewczyna

zakocha się w złodzieju

Policja warszawska zarządziła wielką obławę w okolicach dworca głównego gdzie gromadziły się wielkomiejskie męty.

Obława, w której wzięło udział około 90 policjantów trwała przez 2 godziny. W wyniku ujęto 46 podejrzanych osób.

Pomiędzy zatrzymanemi znalazła się przebrana w męskie ubranie 16-letnia Kinga Mrozińska, która kręciła się tam w towarzystwie swego przyjaciela, znanego złodzieja, Henryka Bucholca.

Jak się okazało, Mrozińska pochodzi z uczciwej, zamożnej rodziny, poznała przed rokiem Buchalca i zakochała się w nim. Pod wpływem namów złodzieja młoda dziewczyna porzuciła dom rodzinny zaczęła wraz z nim brać udział w kradzieżach. W czasie złodziejskiej „roboty" dziewczyna występowała w szatach kobiecych. Pozatem chodziła stale przebrana za chłopca co miało utrudnić odnalezienie jej przez policję rodzinę.

Obecnie zawiadomiono rodziców Mrozińskiej, o odnalezienie córki.

Z Olkusza

(o) **ZA FAŁSZYWE OSKARŻENIE** w sądzie grodzkim w Pilicy Stanisława Miśty z Żerkowic, został skazany na 9 miesięcy więzienia Józef Wódka z Żerkowic koło Pilicy.

(o) **SUROWĄ KARĘ ZA OPÓR POLICJI** sąd w Olkuszu wymierzył mieszkańcom Klucz pod Olkuszem: Władysławowi Hagno, Czesławowi Kocjanowi i Marianowi Kaszubie. Wszyscy zostali zasądzeni po 8 miesięcy więzienia.

Straszny wypadek

PASAŻERA NA GAPĘ.

Na st. Wolbrom dostał się pod koła pociągu roboczego 25-letni Jan Kaczyk z Chrzanowa (woj. krakowskie), któremu koła obcięły obydwie nogi poniżej kolan.

Kaczyk jechał bez biletu. Usiłując zbiec przed kontrolą wpadł pod koła. — Ofiarę własnej winy odwieziono do szpitala w Krakowie.

Groźny awanturnik

Z WOLBROMIA PRZED SĄDEM.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu w dn. 13 bm. w składzie: sędziego przewodniczącego p. Malinowskiego oraz sędziów: Zgliszczyńskiego i Wereszczyńskiego, prok. Dryjskiego i aplik. Stolarskiego, skazał niebezpiecznego awanturnika Czesława Zgadzaja z Wolbromia na 8 mies. więzienia za wyłudzenie pieniędzy na wódkę, pobicie i zabranie rewolweru gospodarzowi Bugajowi ze wsi Mostek k. Wolbromia.

W tym samym dniu Zgadzaj miał drugą sprawę o usiłowanie zabójstwa Machajskiego w Wolbromiu, lecz sprawa ta została przerwana do 17 bm. Zgadzaj odpowiadał z więzienia.

Włamanie do sądu grodzkiego

w Tomaszowie

Śmiałego włamana dokonano do lokalu sądu grodzkiego w Tomaszowie, przyczem złodzieje obrabowali archiwum z dowodów rzeczowych do spraw sądowych, jak rowerów, kuponów towaru, bielizny itp.

Pierwszy dostrzegł rozbite okno w lokalu sądu przechodzący ulicą sekretarz sądu Tarkowski. Władze policyjne wszczęły natychmiast dochodzenie i w rekordowym czasie ustalono, iż na czele włamywaczy stał wielokrotny przestępca Jan Lis, który ostatnio odsiadywał karę 5-letniego więzienia w Lublinie. Policja, pilnując ulic, spostrzegła w pewnym momencie Lisa, który jechał szybko na rowerze, trzymając jedną rękę w kieszeni na rewolwerze. Dwaj policjanci podbiegli do Lisa z tyłu i zrzuciwszy go z roweru, obezwładnili odbierając duży rewolwer.

Lis przyznał się do włamania w archiwum, zdradzając również swoich wspólników. W związku z powyższem dokonano rewizji u szeregu paserów, gdzie znaleziono część skradzionych dowodów.

Zawaliło się rusztowanie

Z MURARZAMI.

Wstrząsający wypadek wydarzył się na ul. Kilińskiego 16, w Częstochowie w domu, należącym do Henryka Wajnbauma, gdzie odnawiano mury kamienic.

W pewnej chwili wzniesione na wysokości II piętra rusztowanie runęło z niesłychanym trzaskiem, grzebiąc pod wiązaniem belek dwuch pracujących w owej chwili murarzy.

Przechodnie i zawezwana policja rzucili się do ratowania nieszczęśliwych. Z pod zwałów muru i drzewa wydobyto zwłoki Stefana Stefańskiego oraz ciężko rannego Leona Szewczyka, który w stanie agonii został przewieziony do szpitala. Obaj murarze pochodzą z Kłobucka.

Trzeci robotnik znajdujący się w chwili wypadku na rusztowaniu, cudem umknął śmierci, chwytając za rynnę, po której zsunął się bez szwanku na ziemię.

——oOo——

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Składka na biednego dziadka

Osoby litosierne! — prosił pan Tomasz Bajorko. — Dajta co łaska biednemu. Choć mi niechtóre wymawiają, że graby mam zdrowe, ale co mnie z tego? Jak tylko je puszczę w ruch, zara mie do pudła wtryniają.

Ochfiarujcie co łaska!

Żone mam w domu chore. Już dwa lata leży.

Żadnem sposobem nie moge się doczekać, aż się babsko wykopyrtnie.

Dajta co głodnemu! Uparte ścierwo! końskie siły ma, ta moja stara.

Wesprzyj, litosierna osobo!

— Dajcie osiem groszy reszty —rzekła przechodząca pani, wręczając żebrakowi dziesiątkę.

— Już się robi, pani szanowna. Dzięki ci miłosierna naturo. Niech ci Bóg da zdrowie, tak długo aż ci reszty wydam.

Poszła już, choroba, żeby cię jasny tramwaj przejechał, razem z moją stara.

Ludzie o miętkich sercach! Kto wspomoże biednego?

— Macie dziadku pięć groszy — rzekła kobieta w czerni. — Pomódlcie się za moje zbawienie.

— Bóg zapłać, pani szanowna!

— Żeby cię ścisnęło, stara kutwo. Najtańszy bilet kolejowy czterdzieści groszy ją kosztuje, a do raju chce za piątkę zajechać!

Słowa powyższe usłyszał przypadkiem niejaki pan Włodzimierz Lokajow. Rozgniewał się bardzo i powiedział niewdzięcznemu żebrakowi parę przykrych słów.

A że w odpowiedzi na te słowa pan Bajorko uderzył instruza sękatym kijem przeto doszło do rozprawy sadowej, i do wyroku, mocą którego zawodowy „dziad" spędzi miesiąc na skarbowym wikcie w jednym z gmachów państwowych.

Wysoka kara

ZA WPROWADZENIE W BŁĄD UBEZPIECZALNI.

Jak wynika z ustawy o ubezpieczeniu społecznym, pracodawcá, który pod groźbą rozwiązania stosunku do pracy lub inny sposób zmusza zatrudnionych u siebie pracowników do ukrywania swego stosunku pracy przed instytucjami ubezpeczeń społecznych, albo do udzielania im fałszywych danych co do należnego im zarobku, lub przeciwdziała zwracaniu się tych pracowników do instytucyj o należne im świadczenia, podlega karze aresztu do trzech miesięcy lub grzywny do 3.000 złotych.

——oOo——

Odpowiedzi Redakcji

P. W. SZ. CZELADŹ: W sprawie poruszonej przez Pana należy się zwrócić do Inspektora Pracy w Sosnowcu, który niewątpliwie zbada stosunki panujące w omawianym przez Pana przedsiębiorstwie

I OGŁOSZENIE.

ZARZĄD SPÓŁKI AKCYJNEJ TOWARZYSTWA MIJACZOWSKICH ODLEWNI STALI ZAKŁADÓW MECHANICZNYCH

„BRACIA BAUERERTZ"

podaje do wiadomości PP. Akcjonariuszów, że w sobotę, dnia 5 listopada 1938 r. o godz. 11 przed poł. w biurze rzeczonej Spółki w Warszawie, ulica Mazowiecka 16, odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów wspomnianej Spółki

Porządek dzienny Zgromadzenia obejmuje następujące sprawy: 1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania z działalności Zarządu za 1937/38 rok obrotowy, bilansu na dz. 30. VI. 1938 r., oraz rachunku zysków i strat za powołany rok obrotowy; 2) Powzięcie uchwały odnośnie zysków za rok obrotowy 1937/38; 3) Kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków; 4) Wybór członków Zarządu w miejsce ustępujących oraz wybór pięciu członków Komisji Rewizyjnej na 1938/39 rok obrotowy; 5) Upoważnienie Zarządu do zeznania aktu darowizny gruntu na rzecz Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej Koło w Myszkowie.

Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, zechcą przedstawić swoje akcje lub odnośne świadectwa depozytowe, względnie zastawowe w biurze Zarządu Spółki najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. Powyższe Walne Zgromadzenie ważne będzie bez względu na ilość reprezentowanych na nim akcyj.

SPORT

Częstochowscy Turyści ZOSTANĄ SKREŚLENI Z LISTY PZPN

Częstochowscy Turyści po rozegraniu jednego meczu o mistrz. klasy A, wycofali drużynę z rozgrywek, motywując swoją decyzję brakiem dostatecznej ilości boisk i źle opracowanym planem rozgrywek, zapowiadając jednocześnie wniesieków zmierzających do usunięcia wielu nie na walne zebranie podokręgu wnioniedomagań.

Zarząd podokręgu Częstochowskiego nie czekając walnego zebrania, postanowił wystąpić z wnioskiem do Zagl. OZN o skreślenie Turystów z listy członków PZPN-u. Sprawa ta jest obecnie omawiana w sferach piłkarskich, które z niecierpliwością oczekują decyzji OZPN-u.

Międzynarodowy turniej koszykówki W BERLINIE

W dniach 22 i 23 bm. w berlińskim pałacu sportowym rozegrany zostanie międzynarodowy turniej koszykówki, w którym udział wezmą reprezentacyjne drużyny Anglii, Francji, Włoch, Polski, Łotwy i Niemiec.

W sobotę 22 bm. odbędą się mecze eliminacyjne. Drużyny podzielone zostaną na dwie grupy. W każdej grupie drużyny walczą każdą z każdą. Grupa A obejmuje Anglię, Francję i Łotwę. Grupa B Włochy, Polskę i Niemcy.

W sobotę drużyna polska rozegra więc dwa spotkania z Włochami i Niemcami.

Turniej siatkówki o puchar PROF. KORWIN - OLSZEWSKIEGO W SOSNOWCU

Jutro o godz. 10 na boisku PW WF w Sosnowcu odbędzie się turniej w siatkówkę męską o puchar pr. Korwin - Olszewskiego.

W turnieju tym biorą udział drużyny klubów zgłoszonych do Podokręgu Piłki Ręcznej.

Każda z drużyn może zgłosić najwięcej po 2 drużyny, startowe od drużyny wynosi 1 zł., które wpłacić należy w dniu zawodów.

Cynkownia — Polonia TOWARZYSKI MECZ W SOSNOWCU

Jutro boisko Polonii w Sosnowcu o godz. 15-ej odbędzie się towarzyski mecz piłkarski między A klasową Cynkownią i miejscową Polonią.

W przedmeczu spotkają się juniory Cynkownii i Polonii.

Nr. 11 Km. 1556, 1862 i 2477/35 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Pańskiej pod Nr. 54-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 k. p. c. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) **Dnia 24 października 1938 roku** w II-gim terminie **o godzinie 10.30** w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej pod Nr. 18, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 35.470 zł.

2) **Dnia 27 października 1938 roku** w I-szym terminie **o godzinie 10.30** w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej pod Nr. 18, składających się z 30-ciu metrów materiału ubraniowego, oszacowanego na łączną sumę 750 złotych.

3) **Dnia 27 października 1938 roku** w I-szym terminie **o godzinie 11-ej** w Sosnowcu, przy ulicy Targowej pod Nr. 18, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 1315 zł.

4) **Dnia 27 października 1938 roku** w I-szym terminie **o godzinie 11.30** w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej pod Nr. 8, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na łączną sumę 800 złotych.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Sosnowiec, dnia 11 października 1938 r.
Komornik rewiru II-go
JAN CHRZĄSTOWSKI.

KAPELUSZE I KINO

Pewien właściciel kinoteatru w Ameryce wpadł na pomysł zachęcenia pań do zdejmowania na sali wysokich kapeluszy, które, jak wiadomo, dają się mocno we znaki entuzjastom ekranu. — Bezpośrednio przed seansem ukazuje się na ekranie następujący napis: „Pragnąc oszczędzić starszym paniom trudu, dyrekcja zezwala na niezdejmowanie kapeluszy". Wszystkie kobiety zdejmują natychmiast nakrycia głowy.

Wydawca: Helena Mansierska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Redaktor odpow.: Tadeusz Łopski